

№ 272.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Sabby Op.  
Czw. św. Mikołaja B. W.  
Piąt. św. Ambrożego.  
Sob. Niep. P. N. M. P.  
Niedz. św. Waleryi.  
Pon. NMP. Loretańskiej.  
Wt. św. Damazego P.

Wschód słońca: godz. 7 m. 55  
Zachód słońca: godz. 3 m. 46  
Długość dnia: godz. 7 m. 51

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 3 k. —  
Półrocznie „ 4 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ —  
Miesięczn. „ - „ 68  
Odesłanie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ - „ 85

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 5 grudnia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

## Pan Tadeusz.

Prosimy naszych prenumeratorów, aby zechcieli zgłosić się po odbiór przynależnych im egzemplarzy w ciągu dwóch tygodni.

Prenumeratory nasi, którzy zechcą nabyć „Pana Tadeusza“, również w tym terminie zechcą się zgłosić. Przed świętami bowiem oddajemy pozostałe egzemplarze na skład do księgarń, która znacznie sprzedawac książki po znacznie wyższej księgarskiej cenie.

Wówczas i cena w administracji będzie musiała się normować z księgarską.

## Szkiec teatralne.

W rocznicę zgonu pierwszego komika sceny polskiej Karola Boromeusza Swierzawskiego, daliśmy książeczkę stron 62, zawierającą dwa szkice teatralne, a mianowicie:

- 1) Pierwszy afisz teatralne w Polsce.
- 2) Pierwszy komik sceny polskiej.

Cena księgarska kop. 50.

Nasi prenumeratorzy mogą tę książkę nabywać w administracji „Rozwoju“ za kop. 25.

## Benefis.

W salach restauracji INISA,

dawniej A. Stępkowski

w nadchodzący czwartek odbędzie się

## KONCERT BENEFISOWY

z bardzo urozmaiconym programem

Feliksa Wiesemberga,

na który BENEFISANT uprzejmie zaprasza. 1698-2-1

99

Patrz ogłoszenia.

99

1696 3

## Reforma wyborcza w Austrii.

—s—

Hrabia Beck, minister prezydent gabinetu austriackiego, uporał się wreszcie z ustawą wyborczą, zreformowaną na zasadzie powszechnego, bezpośredniego, tajnego, indywidualnie równego prawa głosowania.

Nowe prawo wyborcze przeszło już przez izbę posłów, a niebawem wejdzie pod obrady izby panów, której większość, podług informacji korespondenta wiedeńskiego do gazety „Times“, zamierza poczynić w niem poprawki, wprowadzając pluralne głosowanie, albo też niektóre inne ograniczenia. Zmiany te wywołałyby konieczność zwrócenia projektu prawa wyborczego izbie poselskiej, co niewątpliwie podniosłoby du-

cha pobitej na głowę opozycji, wytworzyło szereg intryg, które dotychczas nie uwieńczyły najmniejszego powodzenia.

W izbie poselskiej reforma wyborcza napotkała niemałe trudności i kilkakrotnie omal nie przepadła. Decydującym o jej losach było posiedzenie w dniu 30-ym listopada, na którym rozstrzygnięto los galicyjskich okręgów wyborczych.

Na posiedzenie to uruchomiono całe Koło Polskie. Wszyscy najwybitniejsi mówcy wystąpili w obronie praw Galicji, a najdzielniej bronili jej spraw profesor Głabiński i Małachowski.

Narodowcy niemieccy wystąpili z żądaniem mandatu niemieckiego dla Białej. Poseł z tego stronnictwa Herold poszedł jeszcze dalej, domagał się bowiem wydzielienia z Galicji księstw oświęcimskiego i zatorskiego w osobny kraj koronny, dowodząc, że z dawien dawna należały one do Rzeszy niemieckiej. Oba te wnioski upadły przy głosowaniu, ale upadł też i wniosek profesora Głabińskiego, żądający mandatu poselskiego dla Polaków na Bukowinie.

Na posiedzeniu w dniu 30 listopada izba poselska zatuliła się z najtrudniejszymi punktami reformy wyborczej, albowiem dalsze nie przedstawiały już żadnych trudności. Jakoż na posiedzeniach następnych szybko ukończono drugie czytanie i na wniosek nagły przystąpiono natychmiast do trzeciego czytania, które załatwiono w parę godzin.

Reforma wyborcza podnosi liczbę mandatów polskich dla Galicji z 88 na 106, z których 34 przypada na miasta, posiadające stanowczo większość polską bo zaledwie w sześciu lub ośmiu okręgach miejskich przeważają Żydzi, którzy przy tem w znacznej części uważają się pod względem politycznym za Polaków. Z pozostałych 72 mandatów przypada po 2 na 36 okręgów miejskich. Na wniosek posłów polskich specjalnie dla Galicji zaprowadzono głosowanie proporcjonalne, polegające na tem, że w okręgach nieznanym, w których ludność polska jest w mniejszości jeden poseł musi otrzymać 50 proc. głosów, drugi zaś więcej niż 25 proc. Tym sposobem nawet w okręgach, w których ludność polska posiada więcej nieco niż 25 proc. ludności Polak może być wybrany posłem. Podział na okręgi wyborcze dokonany na wniosek posła Głabińskiego przez Koło polskie zapewnia Polakom 44 mandatów, Rusinom zaś tylko 28.

Tym sposobem Koło polskie nie traci w parlamencie wiedeńskim dotychczasowego swego znaczenia politycznego i wpływu. Ono też jedynie w ostatniej chwili przeważało losy reformy wyborczej i uratowało ją od upadku, albowiem radykali czescy i młodocześni z jednej strony a wszechniemcy z drugiej zdradzać zaczęli usiłowania obalenia całej reformy. Od stanowiska Koła zależały wyłącznie losy reformy wyborczej.

Koło polskie na wniosek stronnictwa demokratyczno-narodowego poparło projekt prawa reformy wyborczej uzależniło od następujących postulatów, sformułowanych przez profesora Głabińskiego:

- 1) Zapewnienie Polakom w Galicji liczby mandatów poselskich, odpowiadającej ich sile liczebnej, politycznej i kulturalnej.
- 2) Rozszerzenie możliwie jak najobszerniej autonomii Galicji.

Postulaty te poparły wszystkie stronnictwa narodowo-polskie a szczególnie włościanie.

W kwestyi autonomii Polacy uzyskali rozszerzenie kompetencji sejmiku galicyjskiego w sprawach dotyczących ustawodawstwa krajowego cywilnego i kultury kraju; otrzymali zapewnienie, że dalsze rozszerzenie autonomii może być dokonane za pomocą ustaw, uchwalonych przez sejm krajowy, które korona zatwierdzi niewątpliwie, o ile dotyczyć będą spraw ekonomicznych i kulturalnych kraju.

Nie jest to wszystko, co osiągnąć zamierzano, ale w danych warunkach więcej wyzyskać było niemożliwym.

Reforma wyborcza w Austrii była zapoczątkowaną przez samego cesarza, który w ten sposób pragnął sparaliżować zbyt daleko sięgające separatystyczne zamiary Węgrów. Węgry nie są narodem jednolitym. Tymczasem około dziewięciu milionów, i to niespełna, Madziarów terroryzuje lud niemadziarski zwłaszcza Słowian i przeprowadza gwałtowną ich madziaryzację w sposób, którego nie powstydziliby się nawet Prusacy, bezwzględni i z niczem nie liczący się germanizatorzy.

Niedawno na wyborach ogólnych na Węgrzech Madziarzy łącznie z Żydami i Madziaronami, t. j. zmadziaryzowanymi obcoplemioncami przeprowadzili do parlamentu 400 posłów, gdy tymczasem Rusini, Serbowie i Słowacy, złączonymi siłami zdołali przeprowadzić tylko 28 posłów, reprezentujących interesy prawie 5½ milionów Rumunów, Serbów i Słowaków.

Ludy niemadziarskie, oprócz Niemców zamieszkujących Węgry, wytworzyły zjednoczoną opozycję przeciw gabinetowi koalicyjnemu i korzystają z każdego wypadku, by zwrócić uwagę opinii publicznej na wysoce niesprawiedliwe postępowanie z nimi rządu niemieckiego.

Niewątpliwie zaprowadzenie w Austrii powszechnego prawa głosowania wywrze wpływ doniosły i na Węgry, zwłaszcza przy najbliższym wyborze delegacji wspólnych po wprowadzeniu nowego prawa wyborczego w czyn.

Niezrozumieli tego Madziarscy mężowie stanu. Hrabia Andrassy w tych dniach wystąpił w parlamencie węgierskim z mową, potępiającą napastki na rząd węgierski za terroryzowanie ludów niemadziarskich, dowodząc, że rząd węgierski nigdy nie miał i nie ma zamiaru prowadzić poli-

tyki wynaradawiania swych współobywateli i pragnie tylko, by byli lojalnymi. Rozróżnia on wybornie dobrych obywateli od szkodliwych agitatorów, działających na szkodę całych Węgier. Pierwszych pozostawia w spokoju; z drugimi jednak walczyć musi, ponieważ grożą oni samemu istnieniu narodu węgierskiego. Dla tego hrabia nie może uznać zjednoczonej grupy posłów niemadziarskich za partję polityczną i walczyć z nią będzie energicznie.

## W kwestyi nowych listów zastawnych. \*)

Do artykułu wstępnego, zamieszczonego w № 47 „Gazety Losowań“ p. t. «Nowe listy zastawne» pragnę dorzucić kilka słów, w zasadniczej kwestyi możności umarzania listów zastawnych, nawet bezterminowych, jak to ma miejsce z nowymi 5% listami m. Warszawy, w stałym z góry określonym terminie, zbliżonym do terminu amortyzacyjnego pożyczki, na którą one wydane zostały.

W artykule pomienionym słusznie podniesioną została kwestya, że posiadacze dawniejszych listów 5%-wych m. Warszawy Seryi VII poniekąd pokrzywdzeni będą przez przyłączenie nowo wypuszczających się takichże papierów do niezamkniętej Seryi VII, a to dla tego, że gdy dawniejsza partya listów umorzyła by się przez 27 1/2 lat (właściwie o parę lat dłużej, gdyż autor nie wziął w rachubę terminu wypuszczenia w obieg listów tej seryi, licząc od zamknięcia Seryi VI), to w obecnej sytuacji „nie jest wyłączone, że w tym terminie nawet połowa nie będzie umorzona, ale za to wylosowane będą listy wypuszczone od 1906 roku“. Zapewne, nic nad to słusniejszego, lecz przecież istnieje nader prosty sposób uniknięcia tego zła, które do niedawna jeszcze zdawało się być koniecznym, a które dzisiaj z łatwością daje się usunąć, przez zastosowanie wewnętrznych, celowych w tym kierunku manipulacji, przy samej czynności losowania listów zastawnych, manipulacji świeżo, naprzykład, wprowadzonych w Tow. Kredytowem m. Łodzi.

Idealny stan rzeczy byłby wtedy, gdyby każdy list zastawny bezterminowy wyszedł z koła losowań ściśle w terminie okresu amortyzacyjnego pożyczki. A że ostatnie, pod względem ich biegu

\*) Na artykuł ten, wychodzący z pod pióra jednego z najlepszych znawców kredytu hipotecznego amortyzacyjnego, zwracamy szczególną uwagę interesowanych. Był on drukowany w „Gazecie Losowań“.

amortyzacyjnego, wydają się grupami półrocznymi, to jest bieg pożyczek reguluje się do jednego z dwóch półroczy w każdym roku, przeto każda grupa listów, półroczna, musi mieć inny dostateczny termin umorzenia. Ściśle biorąc dla każdej półrocznej grupy papierów należałoby dokonywać specjalnego losowania, odpowiednio do funduszu umorzenia, przypadającego z obrachunku w danym półroczu.

Niewątpliwie, byłoby to nader uciążliwe, chociaż istnieją instytucje kredytu długoterminowego, które też kłopotu się nie ulękły i tworzą kilkadziesiąt kół losowań dla jednej i tej samej seryi. (NB. więcej kół losowań nie może być niż półroczy, w ciągu których umarza się pożyczka).

To przecież do pewnego stopnia przesada, lecz co jest i możliwe i konieczne przy bezterminowych listach, to tworzenie wewnętrznie osobnych grup listów zastawnych przy ich losowaniu, wypuszczanych dajmy na to w ciągu 5-ju, 6-ju lub 10-ju lat i osobne losowanie tych papierów, w stosunku zebranego dla każdej takiej grupy funduszu umorzenia.

Taka manipulacja nie przedstawia żadnej trudności, ponieważ fundusz umorzenia można mieć gotowy z każdego półroczia oddzielnie, a więc i z 10-ju, 12-ju lub 20-ju półroczy razem. Przez to osiąga się atoli matematyczną pewność, kiedy najpóźniej dany numer listu zastawnego, bezterminowego, wyjdzie do umorzenia i opłacony zostanie „al pari“. Termin ten może być krótszy, bo to rzecz losu, lecz dłuższy być nie może od terminu amortyzacyjnego pożyczki plus ilość lat potrzebnych dla utworzenia osobnej grupy: naprz. 5, 6, 10 lat.

Jeżeli zatem postanowionem zostanie (co wcześniej lub później nastąpi) zamknąć koło losowań dawniejszych 5%-wych listów m. Warszawy Seryi VII i losować je w miarę specjalnie dla nich zebranego funduszu umorzenia, a dla nowowypuszczających się takichże listów utworzyć nowe koła na dowolny szereg lat, to w takim razie listy rzezone będą zrównoważone i posiadacze ich równe będą mieli szanse zysku na wylosowaniu, co znów całkowicie wyłącza tę krzywdę, o której jest mowa we wzmiankowanym artykule «Gazety Losowań».

Leon Gajewicz

Dyrektor Tow. Kred. m. Łodzi.

—:—:—

## Z prasy rosyjskiej.

W tygodniku «Moskowsk. Jeżenied.» ukazał się artykuł prof. Maryana Dziedichowskiego, sta-

nowiący ciekawy przyczynek do historii stosunków polsko-rosyjskich. P. Z. jest bowiem nietylko znanym społeczeństwu polskiemu profesorem, lecz jednocześnie jest bardzo popularny w kołach inteligencji rosyjskiej. Przyjaciel Spasowicza, uczeń Czyczeryna, wysoko ceniący filozofię t. zw. „idealizmu rosyjskiego“, zwolennik zbliżenia obu narodów, jest on, oczywiście „persona gratissima“ w społeczeństwie rosyjskiem i głos jego bywa tam zawsze wysłuchiwany, nawet w kołach radykalnych, bez żadnych stronniczych uprzedzeń.

Odpowiadając na uczyniony mu na łamach organu p. Suworyna zarzut, że przygląda się on z daleka życiu Rosyi i czeka, aż dojrzeje ona dla zguby, prof. Z. zwraca uwagę na to, że stanowisko podobne z jego strony nie jest możliwe dlatego, że nie utożsamia on Rosyi z pp. Gringmutem i Suworynem ojcem, że reprezentantami dla Rosyi są nie ci, co potrzebowali „nauki jego Imperatorskiej Mości Cesarza Japonii“ dla zrozumienia życia, lecz ci, co rozumieli go znacznie wcześniej i nawoływali do jego naprawy.

Autor przypomina tę wzruszającą chwilę, kiedy na zjeździe moskiewskim w sierpniu roku ubiegłego rozległ się głos sumienia rosyjskiego w sprawie polskiej, kiedy p. Rodiczew w barwnych słowach dał do zrozumienia, że młoda Rosya uważa za jeden ze swych pierwszych obowiązków uregulowanie sprawy polskiej, zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości.

„Rozumiałem wtedy, że słowa mówcy stanowią ogniwo, łączące obecny ruch wolnościowy z tym przedświtem, kiedy świeciła myśl Hercena. Kiedy mówca wskazał na to, że na drodze, leżącej przed odradzającą się Rosyą, leży autonomia Polski, wtedy czułem, że ustami mówcy przemawia duch epoki, jeśli pod nią rozumieć całokształt zawartych w niej pierwiastków idealnych, wtedy w słowach jego usłyszałem nietylko idealne echo natchnionej czystymi marzeniami miłości do kraju, która stanowi nieśmiertelną moc idealizmu lat 40-tych, lecz i potężny głos budzącego się instynktu państwowego, który doprowadził Rosyę do zrozumienia swych obowiązków wobec Polski“.

Mowa p. Rodiczewa została wygłoszona zaledwie 14 miesięcy temu, a jednak ileż głębokich zmian nastąpiło w stosunku obu narodów.

„To, co było wtedy, wydaje się dziś jakimś echem dalekiej przeszłości — do takiego stopnia zmieniły się okoliczności. Uwaga bojowników wolności narodu została skierowana w inną stronę i wątpić można, czy dziś ktokolwiek z nich zechciał poważnie zastanowić się nad treścią sprawy polskiej i z takim entuzjazmem mówić o autonomii“.

Między nami pozostały oplakane sprzeczno-

10)

Conan Doyle.

## KRWAWYM SZLAKIEM.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 271.)

— A jednak łatwiej to było poznać, niż wyjaśnić, co mnie na to naprowadziło. Gdyby od pana zażądano, żebyś dowiódł, że dwa razy dwa jest cztery, przyszłoby to panu z trudnością, niemniej jesteś pan samego faktu pewien. Co zaś do naszego człowieka, to megłem stąd dojrzed, że ma na wierzchu dłoni tatuowaną niebieską kotwicę. To mi odrazu zapachniało morzem. Ma nadto ruchy wojskowe i faworyty, przyszczyżone według regulaminu. Mamy zatem już marynarke. Z powierzchowności widać, że to człowiek przeświadczony o swem znaczeniu i że przyzwyczajony do rozkazywania. Musiałeś pan zauważyć sposób, w jaki trzymał laskę i wywijał ją. Ponieważ nadto nie jest młody i ma pewien wyraz godności w obliczu, przeto to wszystko razem wzięwszy, doprowadziło mnie do wniosku, że musiał być sierżantem.

— Ależ to bajeczne! — zawolałem.

— Bardzo proste — odparł Holmes, jakkolwiek po wyrazie jego twarzy spostrzegłem, że moje zdziwienie i podziw sprawiły mu przyjemność. — Powiedziałem przed chwilą, że niema już zbrodniarzy. Zdaje się, że się omyliłem... Przeczytaj pan!

Mówiąc to, rzucił mi przez stół list, przyniesiony przez posłańca.

— Co! — zawolałem, przebiegłszy list wzrokiem — ależ to okropne!

— Tak, zdaje się, że wychodzi poza szablony — zauważył obojętnie. — Czy nie zechciałbyś pan przeczytać mi tego listu głośno?

Oto, co zawierał list, który mu odczytałem:

„Szanowny Panie!

Dzisiejszej nocy popełniono zabójstwo pod № 3 w odrodzie Lauriston, w pobliżu drogi Brixton. Policjant, dyżurny tej dzielnicy, spostrzegł tam, około godziny drugiej nad ranem, światło, a ponieważ dom jest niezamieszany, przeto wydało mu się to podejrzane i poszedł się przekonać. Został drzwi otwarte, a w pokoju frontowym, zupełnie nieumeblowanym, znalazł zwłoki mężczyzny, dobrze ubranego, który miał w pugilaresie karty wizytowe z nazwiskiem „Enoch J. Drebber, Cleveland, Ohio, U. S. A.“. Kradzieży nie popełniono, niema też dotąd żadnej wskazówki, jaką śmiercią pan ów zginął. W pokoju są ślady krwi, ale na zwłokach niema rany. Nie mamy pojęcia, w jaki sposób zabity dostał się do pustego domu; sprawa jest bardzo tajemnicza.

Jeśli pan zechce przyjść do owego domu, o jakiegokolwiek porze przed dwunastą, to pan mnie tam zastanie. Zostawiłem wszystko „in status quo“, dopóki nie będę wiedział, co pan zamierza. Gdyby pan przyjść nie mógł, opowiem panu wszystkie szczegóły i będę panu niesłychanie wdzięczny, gdy pan zechce powiedzieć swoje zdanie.

Łączę wyrazy szacunku

Tobiasz Gregson.“

— Gregson jest najsprytniejszy z całego Scotland Yardu — odezwał się Holmes — On i Lestrade, to wyjątki w tej bandzie idiotów. Obaj są pełni zapału, energiczni, ale żaden z nich nie

grzeszy pomysłowością. Między sobą są na noże. Zazdrośni o siebie wzajemnie, jak dwie głośnie piękności. Jeśli obaj zajmą się wysledzeniem tej sprawy, będziemy mieli zabawę.

Oślupiałem wobec spokoju, z jakim Holmes mówił.

— Ależ niema chwili czasu do stracenia! — zawolałem. — Czy chcesz pan, żebym poszedł po dorożkę?

— Nie wiem jeszcze, czy tam wogóle pójdę. Jestem największym leniuchem pod słońcem... to jest, nieważ peryodyczne napady lenistwa, ale uniem też być niekiedy bardzo pracowitym.

— Ależ przecież ten wypadek nastrocza panu sposobność, jakiej tak pragnąłeś.

— Mój kochany panie i cóż mi z tego przyjdzie? Przypuśćmy, że wykryję całą sprawę; możesz być pewien, że całą korzyść odniosą Gregson, Lestrade i S-ka. Taki jest zysk, jak się niema stanowiska urzędowego.

— Jednakże Gregson prosi pana o pomoc.

— Tak. Wie dobrze, iż jestem sprytniejszy od niego i przyznaje mi to zawsze, ale daj sobie raczej obciąć język, niżby to uznał wobec osoby trzeciej. Niemniej, możemy pójść i zobaczyć, co to takiego. Postąpię, jak sam będę uważał za odpowiednie i może jeszcze wyśmieję tych dudków. Pójdź pan!

Włożył śpiesznie paltot i zabierał się do wyjścia w sposób wykazujący, że po napadzie apatii nastąpił okres energii.

— Bierz pan kapelusz — rzekł.

— Mam pójść z panem?

— Tak, jeśli pan nie masz lepszego zajęcia.

W chwilę później siedzieliśmy w dorożce, pędzącej w kierunku Brixton Road.

(d. c. n.)

ści. Nie mogliśmy z zamkniętymi oczami iść ich śladem po karkołomnej drodze. Oni ryzykowali tylko wolnością polityczną, my zaś ryzykowaliśmy tem, co stanowi nerw życiowy naszego istnienia.

W razie niepowodzenia ich planów, reformy konstytucyjne zostałyby odroczone na czas nieokreślony, lecz im nie groziło zastąpienie języka rosyjskiego językiem tatarskim w szkołach, sądach i administracji; my zaś ryzykowaliśmy nowym szturmem systemu ryzykacyjnego i mogliśmy postradać nawet nasze niewielkie zresztą zdobycze.

Zbyt dobrze pamiętamy, że do porozumienia biurokracji rosyjskiej z rządem, najbliższa droga prowadzi przez Warszawę, że pod pierwszym wrażeniem niebezpieczeństwa polskiego październikowcy gotowi są rzucić się w objęcia „prawdziwych rosyjan”.

Dlatego właśnie byliśmy zmuszeni do wielkiej ostrożności, a ostrożność wyrabia instynkt państwowy i rozsądek polityczny.

Lecz właśnie dlatego stanowisko nasze jest tak trudne i w przyszłości niewątpliwie narażać nas będzie na ciężkie próby. Dotychczas mieliśmy przeciwko sobie rząd rosyjski, zaś społeczeństwo rosyjskie traktowało nas mniej więcej obojętnie; obecnie jesteśmy między Scyllą a Charybdą: z jednej strony biurokracja i stronnictwa reakcyjne, z drugiej — lewica, co zaś do stronnictw umiarkowanych, to, jak słusznie twierdzi ks. Eug. Trubekij, stronnictwom tym wkrótce urosną ogony, pozbawiające je podobieństwa ludzkiego.

Autor nie może i nawet nie usiłuje znaleźć we współczesnym społeczeństwie rosyjskim żywiołów, zdolnych zrozumieć i uwzględnić stanowisko polskie. Z gorzkim uczuciem zawodu pyta on — „co robić, gdzie szukać środków naprawy, czy przedstawiciele nasi w Dumie zdobędą się na tyle taktu, ażeby oprzeć się wszystkim próbom i pokusom”.

Nie mogąc, jako polityk praktyczny, znaleźć w rzeczywistości żadnego wyjścia z obecnej nieznosnej sytuacji, szuka on takiego wyjścia, jako filozof, w tej oderwanej od życia realnego krainie, gdzie umysł ludzki szuka rozwiązania wiecznych pytań i mocą myśli natchnionej usiłuje przeniknąć tajemnice bytu.

Tam, u szczytu myśli rosyjskiej, wykrywa autor „idealizm rosyjski” Włodzimierza Sółowjewa i w nim widzi rękojmię lepszego stosunku obu społeczeństw.

„Nie mogę ani na chwilę przypuścić, aby w duszy rosyjskiej zginęły rzucone przez wielkich mistrzów ziarna. W moc idealizmu rosyjskiego niewzruszenie wierzył s. p. Spasowicz, pomimo gorzkich zawodów, jakie go w życiu spotykały.

Lecz umysł praktyczny szuka związku między tym dalekim od życia wykwiem ducha ludzkiego, a tą szarą ziemią, gdzie tymczasem, niezależnie od wielkich myśli Goethego i Szyllera, panuje hakata, gdzie potok, zamiast wielkich idealistów rosyjskich, napotyka profesora Kulakowskiego i Filiewicza.

Ten związek między idealizmem a życiem realnem upatruje profesor Zdziechowski we właściwościach terytorium państwa rosyjskiego, gdzie ludność, rdzennie rosyjska, mając zapewnioną przewagę liczebną, może sobie pozwolić na taki niedostępny dla innych narodów zbytek, jak sprawiedliwość w stosunkach z innymi”.

Tak nie znajdując wyjścia na ziemi, usiłuje szanowny profesor sprowadzić z nieba wieczny ogień prawdy i sprawiedliwości, spoić go z tem szarem, okrutnym życiem i wznieść go w duszy ludzkiej. A życie kroczy własnymi drogami.

Ukazał się pierwszy numer wydawanego przez p. M. Fiedorowa „Słowa”, o którym krążyły różne wersje, że będzie już to organem Wittego, już to organem „Związku 30 października”.

Zaprzecza wszystkiemu temu p. Fiedorow i w ten sposób, w streszczeniu, formuluje swoje „credo” polityczne:

„Jesteśmy przede wszystkim nacjonalistami... Nie na nienawiści oparta jest nasza idea nacjonalna, albowiem niema narodu, któryby się wyróżniał większą tolerancją i sprawiedliwością względem swych innych narodowości, niż rosyjski... Żądanie wszakże zupełnej jedności politycznej z Rosją dla wszystkich, w skład państwowości rosyjskiej wchodzących narodowości, przedstawia się nam, jako konieczność historyczna.

I dla tego gra w autonomię kresów, jeżeli niema na widoku celów taktycznych, jest według nas grą niewłaściwą, jeżeli zaś jest wyznaniem politycznym to wydaje się nam szaleństwem z punktu widzenia rosyjskiego męża stanu i obywatela..

„W kwestyi, jakim być powinien ustroj państwowy Rosyi, wypowiadamy się za konstytucyjną monarchią, oraz sądzimy, że głównem zadaniem obecnej chwili politycznej jest utrwalenie i rozwinięcie dalsze tej nowej formy ustroju państwowego, do którego doszła Rosya drogą rozwoju dziejowego.

Toczący się obecnie w prasie spór o to, czy mamy się dobić parlamentaryzmu, czy też zadowolimy się konstytucjonalizmem, uważamy za bezcelowy: zawsze i wszędzie kwestya ta rozwiązywana była nie na gruncie teorii lub w drodze prawodawczej, ale w praktyce. Dla nas jest niewątpliwem, że ministerium, które nie znajdzie poparcia w społeczeństwie, nie będzie trwałem..

Jesteśmy nadto zwolennikami zasady systemu dwuzbiowego. Zresztą dla nas jest to kwestya obecnie drugorzędna, kiedy pierwszorzędną jest obrona zasad monarchii konstytucyjnej, której grozi niebezpieczeństwo z obu końców: ze skrajnej prawicy i ze strony skrajnej lewicy.

Jako główne zadanie chwili obecnej i prasy rosyjskiej, uważamy zjednoczenie wszystkich rzeczywistych konstytucyjnych stronnictw w jedną potężną partję „centrum” pod hasłem obrony tylko co naradzającej się monarchii konstytucyjnej. Partya ta, ściśle konstytucyjna, winna stać mocno na gruncie legalności i oprzeć się zgrabnie anarchii. Wypowiadając się za władzą silną, energiczną i konstytucyjną, żądamy tylko władzy postępującej w zgodzie z pragnieniami społeczeństwa i narodu, tudzież posiadającej zaufanie narodu.

Reforma samorządu miejscowego winna być najpierwszem dziełem naszej monarchii konstytucyjnej. Reforma ta winna być jaknajszerszą, objąć wszystkie kresy i dotyczyć najważniejszych interesów miejscowych, oraz jaknajwiększą w znaczeniu utworzenia drobnej jednostki samorządnej ziemskiej i wciągnięcia do uczestnictwa wszystkich warstw społecznych.

Następnym dziełem monarchii konstytucyjnej powinno rozwiązanie kwestyi agrarnej. W tej materii wypowiadamy się stanowczo za uszanowaniem własności prywatnej.

Wszakże dodać musimy, że ani rozwój techniki rolnej i przemysłowej, ani wzrost wytwórczości pracy, ani rozwój kulturalny Rosyi nie są możliwe bez jaknajszerszego rozpowszechniania oświaty i dla tego krzewieniu tej ostatniej współdziałać winniśmy wszystkimi siłami”.

Wreszcie p. Fiedorow, omawiając wszelkie znaczenie religii, wypowiada się za „uwolnieniem jej z więzów biurokratycznych”.

Dzienniki petersburskie podają jeszcze następujące szczegóły, związane z głośną sprawą Lidwala:

Pomimo wielu głosów, które brały w obronę p. Hurki, prezes ministrów obstawał przy konieczności przeprowadzenia śledztwa w całej sprawie. Na radzie ministrów jednomyślnie postanowiono popierać projekt utworzenia komisji śledczej. Wniosek ten postawiony był przez samego prezesa ministrów i w formie kategorycznej. Mówił nawet, że czynił on z tego kwestyę gabinetową. Prezes dwukrotnie jeździł do Carskiego Sioła. Jeszcze w dn. 29 z. m. sprawa wahała się i dopiero nazajutrz, o godz. 11 wieczorem, p. Stołypin otrzymał upoważnienie do utworzenia komisji. Prezes ministrów dał znać o tem natychmiast kontrolerowi państwa, oraz do redakcyi „Now. wr.”. Dymisya p. Hurki jest obecnie zdecydowana. Mimo to, zdaniem niektórych dzienników, sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta; przeciwnie, epizod wywołał w pewnych sferach roznamiętnienie, które doprowadzić może do różnych starć, a może i ciekawych rewelacyi. Przedsmak tych rewelacyi daje gazeta „Wiek”, która pisze w artykule wstępnym:

Rozmach tego szanownego męża (p. Hurki) był, zdaje się, szerszy i jedna machinacya z Lidwalem nie była widocznie w możności zaspokoić jego działalność. Nie darmo za dni «slawy» sędziwy Suworin pisał o nim: «Pochodzi on z rasy feudalnej. Ojciec jego był feldmarszałkiem, a babka z Suchowo-Kobylinów». Do tego możnaby jeszcze dodać, że i zmarły brat jego odznaczał

się także pewnymi enotami. W Nizy napadł on na bar. Stieglitza w celu wyrwania mu pugilaresu. Energiczny człowiek, ani stował Energiczny jest i dzielny wiceminister spraw wewnętrznych. Na horyzoncie ukazują się nowe objawy jego energii. Minister rolnictwa, ks. Wasilezykow, zwrócił się do prezesów komisji rolnych z zapytaniem: jakie wiadomości zakomunikawali ministrowi spraw wewnętrznych za pośrednictwem p. Hurki? Korespondenci gazet twierdzą, że i w tej sprawie nie wszystko jest dobrze i że tam również możliwe są «odkrycia».

„Reporterzy i bez tego zrobili już wiele w celu należytego oświetlenia całej tej historii. W prasie tu i owdzie przebąkiwano o nazwisku pani E., prawdopodobnie damy pod każdym względem przyjemnej, wspomniano o jakichś domach gry i innych jaskiniach. Reflektor jawności skierowano dobrze, i sprawy nie uda się już zatrzec”.

Z powodu ustanowienia komisji śledczej w sprawie Hurko-Lidwala, «Riecz», która pierwszą wydobyla tę sprawę na światło dzienne, pisze:

«Riecz», a zarazem reszta gazet postępowych rosyjskich nie może się powstrzymać od wyrażenia pewnego uczucia zadosyćczynienia z racji nadania biegu sprawie, w której wyswietleniu odegrała tak ważną rolę. Należy przypuszczać, że komisya śledcza w działalności p. Hurki znajdzie dostateczne dane, aby powołać tego pana do odpowiedzialności prawnej. W ten sposób jeden ze spadków Dumy byłby urzeczywistniony. Pewną tylko wątpliwość rodzi zupełne przemilczenie o tem, czy p. Hurkę usunięto lub nie od dalszego udziału w sprawie zaopatrywania włościan w zboże. A następnie... następnie dla p. Bulacela pozostanie do rozstrzygnięcia trudne zadanie: czy nastąpi, lub nie, czas do puszczenia w ruch owych «junaków», których przygotował na przypadek, gdyby «szczucie» prasy zakończyło się niepomyślnie dla p. Hurki.”

Jak donosi „Now. Wremia”, na wezwanie rady ministrów do Petersburga przybyli obecnie prawie wszyscy generał-gubernatorowie, z wyjątkiem generał-gubernatorów wojennych. Przyjazd generał-gubernatorów związany jest z ułożeniem w ministerium spraw wewnętrznych programu i instrukcyi wyborczej.

Jak donosi „Biuro informacyjne”, wniosek ministerium spraw wewnętrznych w sprawie rozciągnięcia ustawy ziemskiej na dziewięć gubernii zachodnich, będzie w najbliższej przyszłości roztrząsany w radzie ministrów.

W „Russische Correspondenz” ukazał się urzędowy raport o pogromie w Siedicach. Raport ten sporządzony został przez rotmistrza Pietuchowa, który wysłał go pomocnikowi generał-gubernatora warszawskiego. Jeżeli raport ten nie jest apokryfem, lecz dosłownem tłumaczeniem z oryginału rosyjskiego, to raport rotmistrza Pietuchowa wywoła w całej Europie namiętniejszą sensację, aniżeli list b. dyrektora departamentu policyi Łopuchina do Stołyпина. Donoszą o tem pisma warszawskie.

„Słowo” petersburskie otrzymało wiadomość z Finlandyi, że bawiący tam na zjeździe przedstawiciele stronnictw rewolucyjnych uchwalili na czas wyborów do Dumy przerwać wszelkie akty terrorystyczne.

Do „Rusk. Gol.” donoszą z Petersburga, że minister spraw wewnętrznych, Stołypin, kategorycznie polecił przedsięwziąć jaknajsurowsze represye względemzydentów miast, członków zarządów miejskich, prezesów gubernialnych i powiatowych zarządów ziemskich, oraz członków tych ostatnich, w razie uchylania się ich od wystąpienia z partji politycznych. Przewidywane jest masowe usuwanie najwybitniejszych działaczy społecznych w Rosyi.

„Towariszcz” zapewnia, że odroczenie projektowanych przez radę ministrów ulg dla żydów, jako też wprowadzenia samorządu w Królestwie Polskiem, przypisać należy wzmagającym się wciąż wpływom „istinnoruskich ludiej” w sferach dworskich.

Redaktorowi „Mosk. Wied.”, jednemu z najenergiczniejszych działaczy „Związku narodu rosyjskiego”, Gringmuthowi — jak piszą „Birż Wied.” — grozi wielka nieprzyjemność. Oto wśród członków moskiewskiego oddziału wspomnianego Związku poważnie roztrząsaną jest kwestya wykluczenia Gringmutha z pośród członków

Związku. Uznają oni „ogromne zasługi Gringmutha dla Rosyi“, ale Gringmuth jest cudzoziemcem i „istotnie-ruskim ludem“ grożą wystąpieniem ze Związku, jeżeli Gringmuth i inni „nieprawdziwi rosyjanie“ nie będą z niego wykreśleni.

### S. p. Wiktor Golcew.

W ubiegły piątek zmarł w Moskwie jeden z wybitniejszych publicystów i działaczy społecznych w Rosyi, s. p. Wiktor Golcew. Był to umysł całkiem europejski. W ciągu dwudziestu pięciu lat redagowania miesięcznika «Russkaja Mysl» s. p. Golcew usiłował szepnąć na gruncie rosyjskim idee wolności, kultury i humanitaryzmu. Pismo jego zajmowało zawsze w stosunku do nas wyjątkowo sympatyczne stanowisko. Zapoznawało ono konsekwentnie rosyjan z naszym życiem, a zwłaszcza z naszą literaturą. Wszystkie wybitniejsze utwory Stenkiwicz, Orzeszkowej i innych naszych wybitnych pisarzy ukazywały się w niem natychmiast w przekładzie. Przekonania polityczne s. p. Golcewa już za młodu naraziły go władzom. Zamknięta została przed nim, skutkiem tego, karyera naukowa. Jako magister prawa politycznego, objął on wkrótce po ukończeniu studiów docenturę w uniwersytecie odeskim. Po roku wydalono go stamtąd. Wkrótce potem zaprosił go do wykładów uniwersytet moskiewski, ale skutkiem zakazu władz, nie mogły one przyjść do skutku. Wówczas Golcew zrezygnował z działalności naukowej i przeniósł się na pole publicystyki. «Russkaja Mysl» przez długi szereg lat było jednym z najwpływowszych i najpoczytniejszych pism rosyjskich.

### Z prasy polskiej.

„Przełom“, informując swych czytelników o rozłamie w P. P. S., wypowiada z tego powodu uwagi następujące:

„Rozłam ten mieć może bardzo poważne następstwa. Pierwszem, niewątpliwie ujemnem, jest coraz większe różniczkowanie się stronnictw robotniczych, stojących na gruncie klasowym proletaryatu, odmiennych w szczegółach programowych, a używających tak różnych dróg i środków, iż przez rozbieżność swych działań osiagają—miałoby poprawy bytu—większą tylko niedolę klasy robotniczej przy ruinie powszechnej kraju. Dość przypomnieć owe niekończące się strejki z przed lat parę, przez spórzawodnictwo partyjne wywołane: gdy jedno stronnictwo ogłaszało koniec bezrobocia, drugie początek nowego; ów chaos, jaki zapanał w naszych stosunkach przemysłowych, a tak ciężko odbił się na ekonomicznym stanie całego kraju; owo roznamiętnienie stronnictw, które doprowadzało niejednokrotnie do krwawej rozprawy między stronnictwami różnych partyi“.

### Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Spitosławy. Jutro Jarogniewa.

TEATR VICTORIA. Jutro po raz pierwszy „Piękną Marsyllankę“, sztuka w 4 aktach P. Bertou. Początek o godz. 8 wieczorem.

KONCERT. Jutro w salach restauracji Insa koncert benefisowy Wiesemburga.

## KRONIKA.

**Znaczenie bazylik.** W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki o podniesieniu kościoła Jasnogórskiego do Bazyliki, podajemy z encyklopedyi kościelnej następujące dane o bazylikach:

Bazylika w znaczeniu liturgicznym jest to kościół, który dla doniosłego swego znaczenia został szczególnie wyróżniony.

Bazyliki dzielą się na majores i minores.

Do pierwszych należą cztery kościoły rzymskie; św. Jan Laterański, św. Piotr na Watykanie, św. Paweł za murami i św. Marya Maggiore. Są one zarazem kościołami, które w roku

jubilenszowym należy obchodzić dla pozyskania odpustu zupełnego.

Do Bazylik minores należy przedewszystkiem 9 kościołów rzymskich: St.-Lorenzo za murami, St.-Croce, in Gierusalemie, St.-Sebastiano, St.-Maria Trastevere, St.-Maria in Cosmedina, kościół 12-tu Apostołów, St.-Petri in Vinculis, St.-Maria de Monte-Santo.

Oprócz tego wiele kościołów po za Rzymem odznaczono tytułem Bazyliki. Cztery Bazyliki większe nazywają się patryarchalnemi.

Jak narodom i kardynałom nadawano bywają poszczególne kościoły, tak dla uwidocznienia jedności kościelnej, czterech wielkich patryarchów otrzymuje po jednej Bazylice większej, a mianowicie: św. Jan Laterański, noszący napis: mater et caput minium ecclesiarum, jest Bazyliką papieską, jako patryarchy Zachodu, św. Piotr—Bazylika patryarchy konstantynopolitańskiego, św. Paweł—aleksandryjskiego, św. Marya Maggiore—antycheńskiego.

Odnaczenie kościoła Jasnogórskiego ma olbrzymie znaczenie dla kraju.

**Dom udziałowy.** Wczoraj w fabryce „Leonhardta, Woelkera i Girbardta“ odbyło się walne zebranie robotników, na którym przedstawiono im opracowany, przez p. Starowicza, projekt budowy udziałowego domu mieszkalnego. W zebraniu brało udział kilkuset robotników, którzy projekt w całości zaakceptowali i zgodzili się na wybór komitetu organizacyjnego, złożonego z 5-ciu członków z pośród robotników. W skład tego komitetu weszli: Józef Barański, Narcyz Nonas, Józef Pikala, Antoni Świątek i Karol Szarek.

Zaproszono również do komitetu p. Starowicza, w charakterze członka honorowego z głosem doradczym.

Komitet przystępuje niezwłocznie do czynności, wypuszczając odpowiednie deklaracje i gromadząc zapisy na członków.

W myśl projektu do spółki domu udziałowego przystąpić może najwięcej 100 członków, którzy wnoszą od razu tytułem udziału po 200 rb., lub dają zobowiązanie, iż do 1 października r. 1907 suma uregulowana zostanie.

Budowa projektowanego domu na 100 mieszkań pojedynczych, bez placu kosztować ma do 45,000 rubli; plac zaś przypuszczalnie od 7 do 8 tysięcy rubli, czyli że cała nieruchomość kosztować będzie 53,000 rb., która to suma ma być płatną z chwilą wejścia w posiadanie domu przez komitet budowy.

Budowę podjął się już jeden z przedsiębiorców. Otrzyma on złożone przez członków 20,000 rb., jednocześnie poczynione będą kroki o uzyskanie pożyczki Towarzystwa kredytowego w sumie 18 tys. rb., tak iż przedsiębiorca otrzyma 38 tys. rb., pozostałe zaś 15 tys. rb. długu prywatnego mają być spłacone z procentami w przeciągu jaknajkrótszego czasu, przypuszczalnie w 5 lat.

Ogólna suma tedy długu stanowić będzie 33 tys. rb. Dług ten spłacony ma być w sposób następujący: każdy z członków udziału płacić będzie corocznie przez pierwsze lat 10 po 60 rb. komornego (spłaty).

Otrzymana w ten sposób suma 6,000 rubli użyta zostanie na pokrycie 7% od pożyczki Towarzystwa (od 18,000 rb.) 1,260 rb.; 5% od 15,000 rb. długu prywatnego—900 rb.; pensya stróża 250 rb.; przypuszczalnych podatków 100 rubli; remont domu 165 rb.; drobne wydatki 25 rb. i na spłatę długu 3,300 rb.

Powyższa suma rocznej spłaty będzie co rok zmniejszać się o sumę, jaką wynosi procent od spłaconego długu 3,300.

Słowem, uczestnicy spółki będą w posiadaniu domu bez długu po latach 10-ciu.

Do budowy projektowanego domu, opodal fabryki Leonhardta, spółka przystępuje w marcu roku przyszłego.

**Powiększenie policji.** Dowiadujemy się, że od Nowego Roku liczba cyrkulów ma być powiększona w Łodzi do 8-u. W sprawie tej policmajster m. Łodzi otrzymał instrukcje z gubernii.

**Związek felcerów.** Dnia 1 b. m. został legalizowany związek felcerów m. Łodzi. Celem związku jest zjednoczenie wszystkich członków, mających tytuł felcera, bez różnicy stopni, religii, płci i narodowości. Związek rozwija swoją

działalność na obręb ziemi piotrkowskiej. Założycielami jego są felcerzy: A. Kinast, Fr. Jar-kiewicz, A. Heller, T. Golachowski, J. Słowiński, P. Kalinowski, B. Lucek, W. Laszkiewicz. Organizacyjne zebranie odbędzie się w czwartek, t. j. d. 6 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu «Liry» (ul. Nawrot № 38); wstęp mają ci członkowie, którzy złożyli swoje deklaracje.

**Mięszymiejskie telefony.** Zawiązało się konsorcjum prywatne w celu eksploatacji linii telefonicznej Łódź—Kalisz. Również konsorcjum prywatne projektuje połączenie Łodzi z Piotrkowem i Częstochową.

Zawiązuje się również konsorcjum w celu skupu telefonów łódzkich. Dalby Bóg! Bo przy obecnej gospodarce ponoszą straty i niewygody abonenci, a biurokratyczna gospodarka nie daje rządowi nawet tego dochodu, jaki prywatne a energiczne konsorcjum mogłoby mu zapewnić.

**Rewizya w drukarni.** Wczoraj wieczorem przez policję i wojsko została dokonana rewizya w drukarni Ludwika Frischmana przy ulicy Mikołajewskiej № 22. Podczas rewizji znaleziono cztery kolumny złożonych czeionek do druku, 6,465 proklamacyi już wydrukowanych. Aresztowano ojca właściciela drukarni, 70-letniego Dawida Frischmana i maszynistę, Maryana Nowickiego.

**Aresztowanie.** Wczoraj został aresztowany Jankiel Epstein, który jest oskarżony o zabójstwo Stanisława Łukaszińskiego i prowadzenie tajnej drukarni. Epstein został osadzony w więzieniu łódzkim.

**Zakończenie strejku.** Skutkiem interwencji Związku robotniczego, pracownicy fabryki Steinerta porozumieli się z administracją fabryczną. Fabryka została w ruch puszczona. Robotnicy przystąpili do pracy na dawnych warunkach.

**Z fabryki Ramischa.** Pod naciskiem partyi skrajnych na zarząd, na skutek żądań tychże partyi, zarząd usunął 20 pracujących (17 kobiet i 3 mężczyzn) narodowców.

**Z Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.** W dniu 30 listopada z ogólnej liczby 300 zaproszonych zgłosiło się 31 wyborców, którzy złożyli kartki wyborcze. Okazało się, iż głosowano na 69 osób, z pomiędzy których największą liczbę głosów otrzymali pp.: Bronisław Chojnacki, Józef Zimowski, Bronisław Chełcki, Maurycy Sprzążkowski, Paweł Mateczak, Ignacy Stebelski, Gotlieb Szwaaak, Strzeżymir Pruszyński, Wilhelm Bartelemus, Jan Czarnański, Jan Dąbrowski, Maurycy Bankier, Leon Chwałkiński, Konstanty Kurzyński, Antoni Lipiński, Feliks Łapiński i Natan Gelade. Z powyższej liczby pierwszych 9-ciu weszło, jako reprezentanci, pozostałych zaś 8-ku, jako ich zastępcy.

W dniu siódmym, t. j. ostatnim (3 grudnia) wyborów reprezentantów z ogólnej liczby 200 zaproszonych, zgłosiło się 45 członków wyborców, którzy złożyli kartki. Okazało się po obliczeniu, że głosowano na 78 osób, z których największą liczbę głosów otrzymali pp.: Julian Gruszczyński, Albin Suchodolski, Feliks Rybarski, Jan Wisniewski, Jerzy Leman, Łukasz Fuks, Władysław Alwas, Edward Helmrich, Walery Duchalski, Aleksander Surowiecki, Marian Luba, Jan Andrzejewski, Konstanty Jasiński, Stanisław Kreutzer, Zacharyasz Finkstein, Ludwik Twardowski i Robert Wetzler. Z powyższych 17 osób pierwszych 9-ku weszło jako reprezentanci Towarzystwa, pozostałych zaś 8-ku, jako ich zastępcy.

**Pestrzyż.** Wczoraj o godzinie 10-ej wieczorem przy ulicy Nawrot № 32, Jan Raclaw, lat 41, robotnik, został postrzelony z rewolweru w twarz i nos. Po opatrunku ran przez lekarza Pogotowia, na dalszą kurację w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

**Nadestanie.** Komitet Ochrony I, chcąc zakończyć rachunki z przedstawioną teatralną, urzędzoną na rzecz tejże instytucji, uprzejmie prosi osoby, które dotąd nie uiszczyły należności, o łaskawe nadsyłanie piątędzy do dr. owej Brzozowskiej, Piotrkowska 87 lub do dr. owej Gorekiej, Piotrkowska 54.

**Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo 3 mężczyźni, których, po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiono na miejscu.**

**Apoplekaya.** Przechodzący ulicą Piotrkowską Józef Rajchman, handlarz, lat 67, około domu nr. 48, padł w ataku apoplekycznym. Przybyły lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwiózł go w ciężkim stanie zdrowia do szpitala Poznańskich.

**Ogień.** Wczoraj, o godz. 3 i pół po poł. II oddział straży ogniowej ochotniczej został zawiadomiony, że w domu pod nr. 16 przy ul. Przejazd, w piwnicy wybuchł ogień, który strażacy tego oddziału w kilka minut ugasił. Ogień wybuchł z następujących przyczyn: W piwnicy tego domu mieścił się skład smarów, nafty i benzyny, należący do fabryki Zinkęgo; po południu posłano chłopca po smary, ten zaś przez nieuwagę wzniecił ogień, który mógłby przyjąć poważniejsze rozmiary, gdyby nie natychmiastowa pomoc straży.

**Napad.** Wczoraj, o g. 9 wieczorem, gdy zawiadowca stacyi Karol, p. Józef Wróblewski, powracał z miasta na stacyę, na rogu ulic Miłsza i Łąkowej napadło na niego 9 drabów, a gdy z tymi p. Wróblewski uporał się, nadszedli inni, lecz w tymże czasie nadszedł stróż nocny; napastnicy zbiegli. P. Wróblewski w tej nierównej walce otrzymał kilka uderzeń łepem narzędziem w głowę, wskutek czego zmuszony był udać się na stacyę Pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu doraźnej pomocy. Stan zdrowia p. Wróblewskiego nie budzi obaw.

**Kradzieże.** W fabryce I. K. Poznańskiego bardzo często zauważano brak towaru. W tych dniach zatrzymano robotnika, 16-letniego Józefa Rybaka, który przyznał się do kradzieży 4 sztuk towaru wspólnie z Feliksem Kosmiderem, a sprzedał jedną sztukę towaru Tranchowi. Wszystkich trzech aresztowano.

**Ze sportu.** W poniedziałek, dnia 3 grudnia, mimo fatalnej pogody, odbyło się polowanie w Piorunowie pod Lutomiem u p. A. Kosńskiego. Porządek w całym urządzeniu i prowadzeniu polowania pod kierunkiem gospodarza i łodźnika p. L. Meylerta, był wzorowy. Po zejściu się myśliwych, czy to po kotle, czy też po nagance, każdy myśliwy oddawał ubitą zwierzynę p. W. Zakrzewskiemu, który był uproszonym przez gospodarza na kontrolera, p. Zakrzewski zaś na każdą zabita sztukę wydawał marki; tym sposobem nie ze zwierzyną nie ginęło. Każdy z myśliwych dostał karnelek, w którym było naznaczone, jaki numer stanowiska miał zająć w danym zakładzie. Wogóle mimo straszliwej pogody, w 14 flint zabito 77 zajęcy i 4 kuropatwy. Królem polowania został p. Młodecki, obywatel z Opoczyńskiego. Zaznaczyć należy, że zwierzozostaw w Piorunowie jest znakomity.

**Z Pabianic.** Działalność Macierzy Szkolnej w Pabianicach rozwija się bardzo pomysłnie i gdyby nie formalistyka urzędowa, od paru tygodni mogłaby być utworzoną szkoła elementarna dwuoddziałowa, gdyż lokal, utensylia i personel nauczycielski są w całości przygotowane. W szkole tej na razie mogłoby korzystać z nauki 90 dzieci, 40 starszych i 50 młodszych. Zarząd Macierzy dokłada wszelkich starań, aby jaknajprędzej wyjednać u władz pozwolenie na otwarcie tej szkoły.

— Przy szpitalu Towarzystwa akcyjnego Kindlera wybudowany został nowy oddzielny pawilon dla chorych zakaźnych. Pawilon ten wybudowany podług ostatnich wymagań medycyny. Plany wykonał inżynier Bolesław Kistelski wspólnie z dr. Eichlerem. Oddział powyższy za parę dni zostanie oddany do użytku chorych.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

**Teatr.** Jutro wieczorem w teatrze Victoria nieodwołalnie ukaże się po raz pierwszy w Łodzi sensacyjna sztuka Piotra Bertou z czasów konsulatu p. t. «Piękna Marsylianka». Nowe dekoracje i kostiumy stylowe już wykonane; próby w pełnym biegu.

Napoleonem będzie p. Marceł Trapszo, Józefina Beauharnais — p. na Lena Winiewska, Joanna de Briandes, żona markiza Tallemont, piękną marsyliankę — p. ni Bissen-Janowska. W roli b. ministra policji wystąpi p. Janusz Orliński, w roli Regnier'a — p. Wiktor Bratz. Resztę obsady stanowią cała trupa.

Zapotrzebowanie biletów bardzo ożywione.

(St. Ep.). Wczoraj wieczorem w teatrze Victoria powtórzono „Szewca arystokratę“, obraz z życia warszawskiego, wystawiony po raz pierwszy w niedzielę po południu na przedstawieniu popularnym.

Jest to właściwie sztuka mieszczańska niemiecka, stworzona przez L'Arrongé'a, a zlokalizowana przez Józefa Puchniewskiego, i przeniesiona na bruk warszawski. Bezpretensjonalna, napisana żywo i ciepło, urozmaicona kupletami, śpiewami i tańcami charakterystycznymi — sztuka ta nadaje się bardzo na widowiska popularne, posiada przytem pouczającą tendencję bez kazań moralizatorskich, lecz wypływającą z samego założenia akcji i jej przebiegu; wybornie nadto grana zająć może nawet wybredniejszego widza.

Świetnym był wprost w roli Kacpra Kopytowskiego kamienicznika i majstra szewckiego, p. Wiktor Bratz, utalentowany aktor charakterystyczny, umiejący jednak w scenach dramatycznych głębią uczucia do łez poruszyć widza. Bardzo trafnie ujął rolę jego syna Zygmunta, psutego przez ojca, wskutek tego dopuszczającego się różnych nadużyć lecz w granice rzeczy dobrego chłopca — p. Siekierzyński. Wybornie ubawiła widzów sympatyczna i nader wdzięczna na scenie p. ni Maryja Marjewska w roli Kasi, do czego dzielnie jej dopomógł w roli strażaka ogniowego p. Stróżewski,

występujący po raz pierwszy po dłuższym urlopie.

Burzę oklasków i salwy śmiechu wywołały bardzo dowcipne i aktualne kuplety okolicznościowe, które odśpiewał p. K. Cereziński. P. na Micińska stworzyła pyszny typ chłopca szewckiego. Wreszcie za dobrą grę zasłużyli na wyróżnienie pp.: Anna Orbitówna, Zofia Szumlańska, Władysława Ochmańska, Antonina Klońska oraz pp.: Jan Janusz, W. Gurynowicz, Stanisław Miciński i Prosznowski.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
4 XII 1 pp.	725.9	+ 5.1	95	Pd W 3	Z dnia 4/XII Temperatura max. +6.0° C.
4 XII 9 w.	730.6	+ 1.2	73	Pc Z 5	Temperatura min. -0.3° C.
5 XII 7 r.	738.5	- 2.8	92	Pc Z 1	Opadu 4.8

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

**Petersburg, 4 grudnia.** Najjaśniejsi Państwo przyjmowali w Carskiem Siole emira bucharskiego i następcę tronu bucharskiego.

**Petersburg, 4 grudnia.** Minister spraw wewnętrznych wyjaśnił gubernatorom i naczelnikom miast okólnikiem swym następujące sprawy pasportowe: Z mocy ukazu z d. 5-go października r. b. wszystkie osoby, których dotyczy ten ukaz, z wyjątkiem wyszczególnionych w art. 47 ustawy pasportowej, mają prawa otrzymywać krótkoterminowe pasporty lub bezterminowe książeczki pasportowe nie tylko od urzędów stanowych, z kąd pochodzą, lecz w miejscu stałego swego zamieszkania od zarządów policyjnych, miejskich, a w stolicach od komisarzy cyrkulowych. Osoby, należące do stanów opodatkowanych, mogą otrzymywać pasporty od swojej zwierzchności. Zniesiono także wszelkie prawa, ograniczające swobodę przenoszenia się z miejsca na miejsce. Policya zwalnia się od obowiązków pilnowania przy wydawaniu i meldowaniu pasportów od obowiązku egzekwowania podatków stałych od włościan i osób, należących do stanów opodatkowanych, a zamieszkujących poza obrębem miejsca pochodzenia. Zniesiono prawo ojców rodzin, z którego mocy wolno im było nie udzielać pozwolenia na wydawanie osobnych pasportów członkom rodziny pełnoletnim, lecz zamieszkującym wspólnie z resztą rodziny, lub też żądać, aby pasporty im były odbierane. Wznawianie pasportów osobom, zalegającym z podatkami, nie zależy od gromad włościańskich. Gromady wioskowe straciły prawo wydawania rezolucyj, pozbawiających pasportów członków tych gromad. Wszystkie sprawy znajdujące się u władz administracyjnych, a pochodzące ze skarg na odebranie pasportów powinny być rozstrzygnięte w duchu przychylnym dla proszących, zgodnie z temi wyjaśnieniami. Również tracą moc wszystkie zarządzenia policyjne, dotyczące odbierania pasportów i odebrane książki pasportowe należy bezzwłocznie zwrócić właścicielom. Poprzednie wyjaśnienia ministra spraw wewnętrznych z lat 1902 i 1905, o wydawaniu pasportów zameżnym włościankom, pozostają w mocy. Okólnik kończy się słowami: Na ścisłe wykonywanie wyszczególnionych przepisów racz pan zwrócić swoją uwagę, aby ludność całkowicie korzystała z Najwyżej darowanej łaski zmieniania swego pobytu.

**Petersburg, 4 grudnia.** Ministerium sprawiedliwości zajęte jest opracowywaniem projektu zmiany w procedurze o przestępstwa państwowe. Jak wiadomo, sprawy te, na mocy ustawy z r. 1904, są prowadzone na skutek śledztwa, dokonywanego przez oficerów żandarmerji. Ponieważ sprzeciwia się to zasadniczo ustawie sądowej z r. 1869, przeto minister sprawiedliwości żąda, aby do spraw tych zastosować zwykłą procedurę karną.

**Petersburg, 4-go grudnia.** W chwili obecnej wszelkich stosunków z Lidwalem wypiera się mnóstwo dostojników. Do ministerium spraw

wewnętrznych nadesłał gubernator penzeński oświadczenie urzędowe, że Lidwala nie zna. Gubernator niżnionowgorodzki, który udzielał Lidwalowi w czasie jarmarku koncesyi na prowadzenie chórow damskich, jeszcze nie nadesłał odpowiedzi.

**Petersburg, 4 grudnia.** Biuro informacyjne ogłosiło w sprawie dostawy zboża przez Lidwala dla głodnej ludności pogłoskę o dymisji Hurki bez wiadomości prezesa rady ministrów. Biuro to przestanie istnieć z dniem 14 stycznia, jak również cofniętą będzie zapomoga pismu «Rossija», które nie ma żadnego wpływu.

**Petersburg, 4 grudnia.** Prace przygotowawcze do kwestyi robotniczej ukończone będą 14-go lutego.

**Petersburg, 4 grudnia.** Ministerium komunikacji opracowuje warunki urządzania dostaw i podejmowania się przedsiębiorstw na kolejach, będących własnością skarbu.

**Petersburg, 4 grudnia.** Odbyły się zgromadzenia ogólne członków miejscowych oddziałów paździcznikowców. W Tomsku postanowiono rozpocząć energiczną działalność; w Krzemieńczugu polecono komitetowi opracować projekt bloku przedwyborczego z innymi partjami.

W Kerczu postanowiono utworzyć Związek narodu rosyjskiego. General-gubernator wygłosił tam mowę patriotyczną. We Włodzimierzu odbył się, urządzony przez Związek narodu rosyjskiego, odczyt o socyalizmie, na którym prelegent wzywał do połączenia się z paździcznikowcami. Arcybiskup Mikołaj, mimo usilnej prośby Związku, zabronił misjonarzowi synodalnemu, Arseniuszowi, wygłosić mowę na zgromadzeniu.

W Odesie na organ partji pokojowego odrodzenia wybrano dziennik «Krestyanin».

W Orenburgu tatarzy nie chcą przystępować do żadnej partji. Na wyborach będą głosowali według wskazówek komitetu petersburskiego.

**Petersburg, 4 grudnia.** Z rozporządzenia inspekcji fabrycznej wybory pełnomocników w fabrykach dla wyborów posłów do Dumy państwowej z grupy robotników winny być dokonane w ciągu 8-in dni. W fabryce Killan dokonano wyboru pełnomocników. Wzięli w nich udział wszyscy robotnicy. Wybrano Popowa ze skrajnej lewicy.

Postanowiono dołączać do jednej pary pociągów pomiędzy Petersburgiem a Mikołajewem przez Witebsk, Złobin, Bachmacz i Znamienkę po dwa wagony bezpośredniej komunikacji.

**Moskwa, 4 grudnia.** W nocy, na 13-ej wiorście kolei moskiewsko-kijowsko-woroneskiej na pociąg towarowy, jadący do Moskwy, napadła banda rabusiów. Otworzyli oni trzy wagony i wyrzucili 18 skrzyń towarów. Rabusie uciekli.

**Waszyngton, 4 grudnia.** Z powodu otwarcia kongresu, prezydent Roosevelt wystosował do niego orędzie, w którym pomiędzy innymi mówi, że należy walczyć ze złem, z linezowaniem.

Rzecz przykra, jeżeli przestępstwo popełnione przez członka jakiegokolwiek narodu, wywołuje przekonanie, że winien tu odpowiadać cały naród, a nie sam tylko przestępca. Taki pogląd wywołuje nienawiść rasową i narodowościową. Państwo winno ścigać murzynów-przestępców, ale jednocześnie winno zapewniać zupełne bezpieczeństwo murzynom wogóle.

Należy walczyć z demagogami, podniecającymi nienawiść klasową. Nie tak nie szkodzi reformatorskim dążeniom rządu, jak wybór agitatorów demagogów.

Naszym ideałem jest ośmiogodzinny dzień pracy, ale warunki przemysłu są tak różne, że przeprowadzenie prawa ogólnego jest prawie niemożliwe.

Należy rozszerzyć zakres stosowania odpowiedzialności przedsiębiorców za wypadki nieszczęśliwe w arsenalach i admiralceji; należy rozszerzyć zakres działalności izb rozemczych.

W sprawie walki z trustami Roosevelt powiedział, że dla dobra społeczeństwa należy ograniczyć granice powiększania bogactwa i potęgi osób pojedynczych i trustów.

Należy wprowadzić postępowy podatek dochodowy, powiększyć podatek spadkowy, a w prawie o ślubach i rozwodach dodać ustęp o konstytucyj federalnej: „Rodzina jest podstawą państwowości, nie można pozwalać na wielożenstwo, na które zgadzają się niektóre stany“.

W sprawach międzynarodowych należy kie-

rować się moralnością. Będziemy zupełnie sprawiedliwi nie tylko dla narodów naszego terytorium, ale i dla wychodźców, bez względu na to, czy są katolikami, protestantami, żydami, poganami. Inne zachowanie się wobec wychodźców byłoby dowodem upadku naszej cywilizacji.

Zachowanie się wrogle wobec japończyków nie jest dopuszczalne.

W sprawie konferencji w Hadze Roosevelt powiedział, że pod kierunkiem Rosji w r. z. rozpoczęto przygotowania do nowej konferencji. Wszystkie republiki Nowego Świata pierwsze otrzymały zaproszenia do udziału. Wysoce cenna uprzejmość Rosji i Holandii umożliwiła zwołanie konferencji republik Nowego Świata w sierpniu, kiedy właśnie proponowano zwołanie konferencji w Hadze.

Program konferencji w Hadze, rozesłany przez rząd rosyjski, obecnie rozpoznajemy.

Floty powiększać nie potrzeba, należy tylko okręty stare zastąpić nowymi. Co się tyczy armii, należy założyć szkołę strzelców, stowarzyszenia gimnastyczne i kluby wojskowe. Każdy obywatel powinien być dobrze wyćwiczonym żołnierzem. Przykład żołnierza-obywatela daje mała Szwajcaria.

Odesa, 4 grudnia. Dzisiaj od rana życie w porcie zupełnie zamario. Porzucili pracę załogi wszystkich okrętów rosyjskich, stojących w porcie, ani jeden parowiec zład nie odpłynął. Na rozkaz general-gubernatora wszystkie załogi wezwano do natychmiastowego obliczenia zarobków i wszystkie okręty przyjmują nowe załogi. Jutro z Sewastopola przybędzie partya majtków z okrętów wojennych, dla tych okrętów, które muszą zaraz odpłynąć. W krytycznym położeniu znalazły się setki przebywających w Odesie mahometan, którzy mieli udać się na pielgrzymkę do Mekki. Z pośród załóg okrętowych wiele osób aresztowano.

Odesa, 4 grudnia. Przy pomocy wynajętych przypadkowo załóg Towarzystwu rosyjskiemu udało się wysłać parowiec «Cesarzewicz» na kurs okólny Aleksandryjski. Parowiec Towarzystwa rosyjskiego «Ruslan», który wczoraj odpłynął do Kaukazu, osiadł w pobliżu Eapatoryi na mieliźnie.

Londyn, 4 grudnia. Izba lordów ukończyła omawianie poprawek do projektu prawa o reformie szkolnictwa. Opozycja nie zgodziła się na znaczniejsze ustępstwa. Bez względu na protesty rządu, izba przyjęła 131 głosami przeciwko 45 nową poprawkę, rozszerzającą prawa seki, co do wykładu religii w szkołach.

Waszyngton, 4 grudnia. Garfielda mianowano ministrem spraw wewnętrznych, Moodego prezesem trybunału najwyższego.

Teheran, 4 grudnia. Dziennik urzędowy „Iran“ donosi, że w Kermanszachu wybuchła w jednym z domów bomba, zabijając właściciela domu. Przy rewizji domu znaleziono 30 bomb, a w tej liczbie 8 nabitych.

Lizbona, 4 grudnia. Poseł republikański Menezes zażądał w izbie posłów od rządu wyjaśnienia co do postępowania policyi podczas wiecu, zwołanego przez republikańców w Oporto d. 1-go b. m. Wezwany do porządku przez prezesa izby,

skutkiem wyrażen zbyt ostrych, Menezes nie usłuchał wezwania, wobec czego siła zbrojna usunęła go z izby posłów przy głośnych okrzykach innych posłów.

Paryż, 4 grudnia. Na posiedzeniu rady ministrów Pichon zawiadomił, że mocarstwom będzie rozesłana nota, donosząca, że Francja i Hiszpania zawarły umowę co do wspólnego działania w Marokko.

Picquard zawiadomił, że trzech oficerowie, którzy odmówili udziału w spisaniu inwentarza mienia kościelnego, podali się do dymisji. Picquart przyjął dymisję jednego tylko, który ukończył się poprzednio, dwóch innych zaś wykreślił z listy armii. Pichon oświadczył, że we czwartek da w izbie deputowanych odpowiedź na interpelację Pichona w sprawie marokańskiej.

#### DZIENNE.

Petersburg, 5 grudnia. O godzinie 8-ej wieczorem za rogatką narwską zapalił się wielki dom drewniany, w którym mieści się sklep spożywczy robotników fabryk pułkowskich. Nastąpił cały szereg wybuchów beczek napełnionych naftą. Dom i skład spłonęły. Straty wynoszą przeszło 200,000 rb.

Petersburg, 5 grudnia. Dla obalenia pogłoszek gazeciarskich jakoby wystąpienie Stachowicza ze związku 30-go października było wynikiem nacisku wywartego na niego przez komitet moskiewski partii „Odnowienia pokojowego“. Komitet ten oświadcza, że wspomniana kwestya rozpatrywana była przez komitet centralny poraz pierwszy w obecności i z udziałem Stachowicza. Na posiedzeniu w dniu 4-ym listopada i Stachowicz poddał się decyzji komitetu, by wysłać do komitetu związku 30-go października oświadczenie o swoim wystąpieniu ze składu jego członków.

Petersburg, 5 grudnia. Rozpatrzywszy kwestyę żydowską komitet centralny partii „Odnowienia pokojowego“ uznał, że ponieważ program partii przyznaje równouprawnienie wszystkich narodowości, to oczywiście partya wypowiada się i za równouprawnieniem żydów i dla tego żadnej innej uchwały w tej kwestyi nie postanawia.

Tuleń, 5 grudnia. Pancerniki „Bouve“ i „Jenna“, które rano w dniu 4-ym b. m. miały wypłynąć na morze dla nauki strzelania, nie mogły opuścić portu wskutek gwałtownej burzy. Przy wejściu do portu zaszło mnóstwo wypadków nieszczęśliwych.

Elizawepol, 5 grudnia. W Kazachu na wybrach osób urzędowych administracji wodnej doszło do gwałtownego starcia między partjami. Jest mnóstwo rannych kamieniami. Wezwano wojsko, po nadejściu którego nastąpił spokój.

Paryż, 5 grudnia. Gazeta „Temps“ omawiając napad gazet rosyjskich na ostatnie Ukazy w kwestyi agrarnej oświadcza, że Ukazy te i prawa bezwarunkowo winny w sposób dobroczynny wpłynąć na życie włościan. Partye liberalne w Europie nie rozumieją tych napadów na politykę rządu w sprawie agrarnej, której nie można zarzucić jednolitości i konsekwencji.

----

#### Z giełdy warszawskiej.

(Telefonem z Warszawy).

4% renta państwowa: tranzakcje 74.45; (żądano 74.50; ofiarowano 75.50).

5% pożyczka: tranzakcje 91.50.

Pożyczka z roku 1906: żądano 86.40, ofiarowano 85.40, tranzakcje 85.00.

Listy 4 1/2% Tow. miejskiego Warszawy: 82.50 — 81.75. Tranzakcje 82.15.

Łódzkimi listami nie było obrotów.

Waluta na Berlin 46.55 w żądaniu, tranzakcje 46.42 1/2.

#### Z giełdy berlińskiej.

Berlin, 5 grudnia. (Tel. wł.). Ruble w gotówce 215.90 (wczoraj 216.00).

#### Z giełdy petersburskiej.

(Tel. własny „Rozwoju“).

Tendencja wyczekująca. Renta bez zwyczajki; ofiarowywano jednak 74.45; tranzakcje bez zmian 74.25.

Dla renty tendencja w ostatniej chwili zniżkowa.

#### Związek spółek rolniczych.

Ksiądz Mateusz Grabowski z Turku pragnie zorganizować «Związek spółek rolniczych» całego Królestwa w celu nabywania hurtownie towarów niezbędnych dla pojedynczych kółek.

Obecnie już na ziemi kaliskiej zawiązała się spółka dwudziestu dwóch kółek, teraz istnieje projekt, aby spółki pojedynczych ziem zebrać w jedną całość.

Doniosła ta myśl zasługuje na ogólne uznanie i poparcie, to też delegaci tych spółek proszeni są o wzięcie udziału w zjeździe, wyznaczonym na dzień 10 grudnia w Warszawie. Interesantom bliższych szczegółów udziela ks. Mateusz Grabowski w Turku lub p. Pruszek, ul. Chmielna nr. 71 w Warszawie, gdzie można się zgłaszać, przybywszy do Warszawy na zjazd.

#### Od Administracji.

Otworzyliśmy agenturę «Rozwoju»

#### w Tomaszowie Rawskim.

Kierownictwo nią powierzyliśmy

panu TEODOROWI HILL,

który upoważniony jest do przyjmowania prenumeraty i ogłoszeń.

Prenumeratory z Tomaszowa mogą nabywać w naszej agenturze ozdobne wydanie

„PANA TADEUSZA“

po cenach tych samych, co prenumeratory łódzcy, t. j. w oprawie za 1 rb. 25 kop.

B. P.

1708

## Dawid Szmulowicz

obywatel m. Łodzi,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 3 grudnia r. b. w Wisbaden, przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbył się w środę, dnia 5 grudnia w Wisbaden, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskana Rodzina.

**Z KRÓLESTWA.**

**Częstochowa.** W ubiegłą sobotę jeden z rewirów zauważył w alei II młodzieńca niosącego paczkę, który na widok rewirów zawrócił i wszedł do hotelu Kaliskiego, gdzie zajął pokój nr. 1. Pozostawiając pakunek w numerze, nieznajomy wyszedł na miasto. Wkrótce policja dokonała rewizji w tym numerze i znaleziono bombę wagi 8 funtów, oraz rewolwer brauning. Właściciel bomby już nie powrócił. Bombę analizowano, zawierała 3 funty dynamitu, piroksylinę i nity żelazne. O godzinie 4-ej poddano ją eksplozji za miastem. Siła wybuchu była wielka; słyszano huk w mieście.

**Zabranie kasy gminnej.** „Warsz. Dziennik” opisuje zajście następujące: „W nocy z dnia 23 na 24-ty listopada z urzędu gminy Rzepków, w gubernii siedleckiej, skradziono kasę ogniotrwałą wagi 20 pudów. W kasie tej było 1,898 rubli gotówka, 12 książeczek paszportowych, 200 aktów rejentalnych mieszkańców gminy i książki kasowe. Sprawcy zjawili się tam o północy, wyłamali drzwi i wtargnęli do lokalu gminy, gdzie nocowali: 19-letni pomocnik pisarza Czesław Flusiak i stróż Seweryn Stasiak. Obaj byli bez broni, a zresztą wobec bezczelności napastników nie mogliby stawić im oporu. Sprawcy napadu wynieśli kasę ogniotrwałą, złożyli ją na wozie i odjechali. Po ich odjeździe Flusiak i Stasiak zdecydowali się wyjść, dali znać pisarzowi gminnemu, który zawiadomił naczelnika powiatu. Rano policja znalazła w studni we wsi Rogów, w tejże gminie, część ksiąg kasowych, a następnie u właściciela Głowacza—wóz z widocznymi śladami niedawnego przewożenia jakiegoś ciężaru. Dalsze poszukiwania trwają”.

**Piotrkowska № 200.  
Lecznica Zębów  
M. EPSZTEIN-RIESNIK.**

Plomby złote, porcelanowe i t. d.  
Zęby sztuczne na zlocie, kauczuku z podnieniem lub bez.  
Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.  
**Konsultacja 30 kop.** 1705 18-1

**MLEKO** 1317-1

pasteryzowane, sporządzone według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w butelczkach porcjowych:

№ 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-ich m.  
№ 2 " " " " " " 6 " "  
№ 3 " " " " " " 9 " "  
nierozcieńczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczone we flakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

**Parowa Mleczarnia Ziemiańska**  
Dzielnia 30. Telefon 304.

Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 84.

**KAWIARNIA POLSKA**

POLECA

**Śniadania,  
Obiady do godz. 4-ej  
i Kolacye**

po cenach możliwie niskich.

**Mikolajewska № 22.**

1507-3-3

**Antologia poetów polskich  
„KOCHAM I CIERPIĘ”**  
Najserdeczniejsze pienia miłosne  
wybrane  
Z KLEJNOTÓW POEZJI POLSKIEJ.  
Podręcznik do deklamacyi  
— ułożył —  
**BOLESŁAW LONDYŃSKI.**  
Motto  
„Miej serce i patrzaj w serce.”  
Cena w handlu księgarskim 1 rub.  
Dla prenumeratorów „Rozwoju” w ozdobnej  
oprawie 55 kop.  
W książce tej mieszczą się utwory 67 autorów.

**Dla szkół.**

Najtańszy podręcznik do nauczania historii polskiej

**DZIEJE POLSKI**

napisane przez d-ra KONECZNEGO. Tomów dwa z 85 ilustracjami, z olbrzymią mapą Polski, podzieloną na województwa.

Dla młodzieży uczącej się 1 rubel.  
Jedyny podręcznik tak kosztownie wydany.  
Do nabycia w Administracji „Rozwoju”.

**Rozkład pociągów.**

Zimowy.

**Kolej Fabryczno-Łódzka.**

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 10.15, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00.

**Kolej Warszawsko-Kaliska.**

Odechdzą do Kalisza: o godz. r) 7.55, s) 12.15, t) 6.13 do Warszawy: o godzinie u) 11.13, w) 4.07.

Przychodzą z Kalisza: o g 11.03, 3.55, 9.15.

**Kolej obwodowa.**

Odechdzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.12, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odechdzą ze st. Łódź-kaliska do Kołuszek 11.15, przychodzą z Kołuszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.45.

UWAGI. Godziny, wydrukowane gęstym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami b, f, k, o kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesłania się.

W pociągach oznaczonych literami t, u kursują wagony bezpośredniej komunikacji pomiędzy Kaliszem a Kijowem i Rostowem nad Donem.

**HYGIENICZNE OTWARTE KANAŁY**

Originalny Asfalt i Goudron „SYZRAN”  
FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH  
**N. M. Folman**  
w ŁODZI  
Stopnie Mosaiczne i Betonowe  
Trotuary Asfaltowe, Kamienne i Betonowe  
Beton-Americaine  
Fundamenty, Kanały i Płyty Cementowe.  
RURY Cement. i Kamienne (sztaingutowe) we wszystkich rozmiarach.  
BRUK DREWNIANY na Betonie cementowym.  
1462-24-24

**Towarzystwo Wzajemnego Kredytu  
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE w Łodzi**

Passaż Meyera Nr. II (Telef. 697)

udziela członkom kredytu do rb. 15,000; dyskontuje weksle, udziela pożyczek na zastaw papierów; wydaje przekazy na zagranicę i wszystkie miejscowości w kraju; załatwia wszelkie czynności bankowe.

Ustawa T-wa żadnych ograniczeń wyznaniowych nie zawiera.

Biuro otwarte od 10 do 3 po poł. Passaż Meyera № 11. 1673-3-1

**Mleczarnia z bilardem**

w dobrym punkcie jest do sprzedania za przystępną cenę w Fabianicach, ul. Zamkowa nr. 600, dom Ponczkiewicza. 1700-3-1

**Drobne ogłoszenia.**

A. A. A. Nauczycielka posiadająca gruntownie język francuski z kilkoletnią praktyką — potrzebna. Ul. Dzielnia nr. 11 m. 7. 1636-d-5

A. A. A. Nauczycielka posiadająca gruntownie język francuski z kilkoletnią praktyką — potrzebna. Ul. Dzielnia nr. 11 m. 7. 1686-3-3

A. A. A. Pokój do wynajęcia. Dzielnia 11 m. 7. 212-3-2

A. A. Zakład ciepły, kołnierz futrzany i mufta do sprzedania. Dzielnia 11 m. 7. 2720-3-2

Człowiek posiadający języki polski i rosyjski poszukuje miejsca w kantorze. — Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 2138-2-1

Jest pokój do wynajęcia dla młodej osoby z umeblowaniem i oddzielnym wejściem na dogodnych warunkach. Wiadomość ul. Widzewska 45 m. 11. 2134-2-1

Jest pomieszczenie dla przywoźców sublokatorów za cenę bardzo przystępną, ul. Pasta 5-6. 2126-3-2

Kantor rekomendacyjny, Piotrkowska 92, w podwórzu, poleca różną służbę domową oraz ogrodników, ekonomów, gospodynie, sklepowe, panny do szycia, bony tanie do małych dzieci. 2133-6-2

Konie i wozy do węgla do sprzedania. Konstantynowska 21. 2137-6-1

Lokomotyła o sile 30 koni, lub maszyna stojąca z kotłem potrzebna. ulica Miłsza nr. 53. 2124-3-2

Maszyny Singera 2 prawie nowe bębnowa i pierścieniowa i maszyna 18 rubli. Dzielnia 28-2. 2709-4-4

Młód, pierniki, kompoty, sok, pomidory, włoszczyzna nadesłane. Główna 9 oficyna № 17. 2700-3-3

Obiady prywatne, higieniczne po 50 kop. Ulica Nawrot 8, Plichtowska. 2128-4088-23

Potrzebna panienka, która umie szyć na maszynie, do dziurkowej maszyny. Józef Eder, ul. Główna nr. 11. 2136-3-1

Poszukuję szyć w domach prywatnych lub też na stałe do zaopiekowania się dziećmi. Wiadomość Szkoła nr. 7, m. 23. 2159-3-1

Pokój do wynajęcia dla inteligentnej kobiety. Piotrkowska 92 m. 27. 2123-3-2

Potrzebna panna starsza do wyręczania w gospodarstwie, szyciu, kraj wymagany. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 2122-2-2

Sprzedam za bezcen ubrania mało używane: frakowe, żakietowe, marynarkowe, palto letnie oraz „wojokę” (włochata męska peleryna). Oglądać można od 12 do 1 1/2 p. p. i od 6 1/2 do 8 wiecz. Piotrkowska 290 m. 12. 2149-1

Ukończywszy 7 kl. Polską Szkołę Handlową w Łodzi poszukuję korepetycji za skromnem wynagrodzeniem Ul. Główna nr. 38 m. 14. 2670-d-4

Warszawski zakład doniczek własnego wyrobu Siecha, ul. Hajziera 5 przy Zgierskiej. Radogoszcz. 2550-24 21

W jest do wynajęcia pokój na parterze. Wejście osobne. 2129-2-2

W sobotę zaginął wyzeł zółtej maści, z białą łatką na czole. Uprasza się o odprowadzenie go na ulicę Brzeską nr. 42 m. 3. 2141-1

Zakład felcerski zaraz do sprzedania. Wiadomość, Widzewska 146 (piwiarnia). 2135-3-1

Zaginął paszport na imię Prokopa Hancza, austriackiego poddanego, wydany przez konsula w Warszawie. 2128-3-1

Zaginął paszport na imię Jakóba Berka Głasa, wydany z Pabianic 2131-3-1

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany z codziennem utrzymaniem. Dzielnia nr. 40 m. 1. 2118-3-1

Zaginął paszport na imię Karola Rogacza, wydany z gminy Rąbka. 2708-3-3

## Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

### Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33  
(obok lombardu akcyjnego)  
Dla panów od 9—11 i od 6—9, dla dam  
od 5—6 po poł. W niedziele od 9—11  
od 3—6 po poł. 1141r61

## Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.,  
panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—11  
i od 3—6 popoł. 1420r252  
Ulica Południowa Nr. 2.

## Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11  
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od g. 8<sup>1/2</sup>—1 rano i od 5—8,  
panie od 4—5. 1070—r-87

## Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele  
i święta 9—12 rano. 1463—r-41

Powrócił

## Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne  
Nawrot Nr. 2.  
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud.  
panie od 5—6. 637r156

## Dr. A. Groszlik

powrócił  
ul. Zielona № 5,  
Choroby skórne, weneryczne  
i dróg moczowych.  
Od 8<sup>1/2</sup>—11<sup>1/2</sup> r., 6—8 wiecz., panie 5—6  
po południu. W niedziele i święta 9 r.  
do 1 po poł. 1608—d-36

## Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne  
ul. Krótka № 4  
przyjmuje od 8—2 p. p. 16—9 wiecz.,  
panie od 5—6 p. p. 195—25

## Dr. S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Przyjmuje od g. 8—11 rano, od 5—8<sup>1/2</sup>  
wiecz. 469-r-125

## Dr. Józef Michalski

Okulista  
ul. MIKOŁAJEWSKA 22  
przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od  
4-ej do 7-ej po poł. 1467-r31

## Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,  
mieszka obecnie przy 1429  
Piotrkowskiej № 200.  
Przyjmuje od 8—9<sup>1/2</sup> r. i od 4<sup>1/2</sup>—6<sup>1/2</sup> pp.

## Dr. Wincenty GAJEWICZ

mieszka przy ul. Konstantynowskiej  
№ 17 (dom Desselbergera).  
Choroby wewnętrzne i dziecięce.  
1695—10—2

## Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja 13.  
Przyjmuje rano od 9 do 10 g. i od 4—8  
włącz. W niedziele i święta od g. 10 do  
1 po południu. 507—d-364

Gabinet lekarski dla chorych  
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH  
D-ra B. Margulies

Piotrkowska 115.  
Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 włącz;  
w niedz. i święta od 10—1 i od 5—6<sup>1/2</sup> w.  
Porada 50 kop. 486—r-78



Feostatyna Fallera, przyjemny pokarm  
najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 mie-  
sięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odla-  
czania od piersi i w okresie rośnięcia. U-  
łatwia ząbkowanie i zapewnia prawidło-  
wy rozwój kości. Sprzedaż w składkach  
aptecznych i aptekach. Ostrzegamy przed  
naśladowicielami! 1367-24-19

## Lekcje tańców!

Nowy kurs rozpoczynam w czwar-  
tek d. 6-go b. m. o godz. 8<sup>1/2</sup> wie-  
czorem. A. Lipiński, Cegiel-  
niana 56. 1702—2—2

**Instytut Minerva**  
Zürich, Szwajcarya  
Specjalna szkoła w celu przy-  
gotowania do politechniki, uni-  
wersytetu i na patentu z doj-  
rzałości. Wykłady w klasach  
lub oddzielnie. Winiki dosko-  
nałe. Referencye. 1679 8-2

## Kobieta

w starszym wieku potrzebna zapas do  
pielegnowania dziecka, jak również do  
samodzielnego zajęcia się gospodarstwem.  
Wiadomość ul. Mikołajewska 27 m. 14.  
1650—d-7

## MAGAZYN

sukien bluzek, okryć gotowych,  
bluzki od 1 rb. 50 kop., ciepłe spódniczki  
angielskie od 4 rb. Przyjmuje suknie,  
bluzki do roboty. ANDRZEJA 1 m. 11.  
1690—3—3

## Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 58  
NATALII KEDZIERSKIEJ  
przyjmuje obywatelki i reperacje.  
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

## DO WYNAJĘCIA

w każdym czasie:  
pokój z kuchnią; wodociąg, klozety etc.  
Lipowa 14.  
Sklep z przyleg. mieszkaniem, Składowa  
31. Wiadomość na miejscu lub u wła-  
ściciela, ul. Pasta nr. 12. 1654—3-2

## PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH I DZIECIĘCYCH

pod firmą

## Witajcie

zajmuje się wykonaniem wszelkich robót, wchodzących w zakres krawiectwa dam-  
skiego. Ceny umiarkowane. 1684-6-2  
Adr. ul. GŁOWNA 52 m. 3 w Łodzi A. WANACH.

# 99 ul. Piotrkowska 99.

## Korzystna okazja!

Tylko na czas od 1—15 Grudnia r. b.

Dla redukowania składu, sprzedaję od 1—15 grudnia, niżej wymie-  
nione wina w cenie znacznie niższej, lecz tylko przy odbiorze 20 butelek.

### Wina czerwone:

Grenache	55 kop. zamiast 70 k.
Bordeaux	65 " " 80 "
Laflite	75 " " 90 "

### Wina białe:

Wino białe	30 k. zamiast 40 k.
Biały Muskat	50 " " 65 "
Saunernes	60 " " 75 "
Chablis	55 " " 70 "
Tokaj suchy	65 " " 80 "
Chasta	55 " " 70 "

### Wina deserowe:

Stary Portwein	1.20 zamiast 1.50
Portwein	1— " 1.25
Muscata Lunel	1— " 1.25
Madeira	80 " 1—
Tokaj słodki	1— " 1.25
Kościelne	65 " 80
Izabella	1.60 " 2.—

G. R. Biederman

Winnica „Chasta“ Gursuf, Krym.

1697-3-1

# 24<sup>00</sup>

kosztuje pluszowy żakiet  
na wełnianej wacie i a-  
tlasie, na pluszowej pod-  
szewce od rubli 28.

Kostiumy an-  
gielskie naj-  
nowszych faso-  
nów od rubli 12.

Palta angielskie od rb. 18.  
Spódniczki angielskie od  
4.50. Duży wybór bluzek  
damskich po niskich ce-  
nach w oddziale damskim  
u **EMILA SCHMECHLA**,  
Łódź, Piotrkowska 98.  
Warszawa, Marszałkowska 130.

Potrzebne są zdolne panny do szycia.  
Pracownia Sabiny, Włodowska nr. 104  
m. 25. 2132—1

## !!!TANDETA!!!

Nie warto kupować gotowej  
garderoby damskiej.

Polecamy magazyn kostymów spacerow-  
ych, okryć, futer damskich Drabikow-  
skiego, Piotrkowska № 163. Roboty wy-  
konywa z własnych i powierzonych ma-  
teriałów, stosując się ściśle do mody  
Ceny przystępne. 1689-6-2

Od 5-ciu lat istniejąca  
dobrze prosperująca  
**PIEKARNIA.**

z mieszkaniem, stajnią, wozownią, wraz  
z inwentarzem lub też bez od 1 stycznia  
1907 r. do wynajęcia. Wiadomość u go-  
spodarza, Zakątna 45. 1685-3-2

Przyjmuję nadrabianie pończoch.  
Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

## KRAWIEC MĘSKI

W. Wierzchkiewicz

Mikołajewska № 83.

Roboty wykończa starannie i akurat-  
nie według najnowszych fasonów.

## Towarzystwo Doróżnej Pomocy Lekarskiej

w Łodzi

(Pogotowie Ratunkowe).

## Ogólne Zebranie

członków Towarzystwa roczne odbędzie się dn. 14 grudnia r. b., o godz. 8<sup>1/2</sup> wie-  
czorem, w lokalu Towarzystwa Lekarskiego (Dzielnia 31).

### Porządek dzienny:

- 1) wybór prezydium Ogólnego Zebrania;
- 2) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za r. 1905; 1681-2
- 3) rozpatrzenie protokołu Komisji Rewizyjnej;
- 4) rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na r. 1906;
- 5) wniosek Zarządu i członków;
- 6) wybór: a) 5 członków zarządu, b) 2 zastępców i c) członków Komisji Re-  
wizyjnej.

O łaskawe przybycie na powyższe posiedzenie najuprzejmiej proszę

Zarząd.

UWAGA. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, Ogólne Zebra-  
nie odbędzie się w drugim terminie d. 28 grudnia r. b., o tej samej godzinie i w tem  
samym miejscu i będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.